

R E C E N Z J E

1. Ks. Franciszek Szulc, Struktura teologii judeochrześcijańskiej, Lublin 1982, RWKUL, s.168.

Wprawdzie studium ks. F.Szulca poświęcone teologii judeo-
chrześcijańskiej w świetle badań J.Daniélou ukazało się dwa lata te-
mu, to jednak nie straciło ono nic ani ze swej aktualności, ani ze
znaczenia i to z kilku powodów: temat obrany przez niego na dyser-
tację doktorską nie był ani tematem modnym o charakterze eufemerycz-
nym, idącym po linii "nastrojów i kaprysów chwili", ani tematem
"ogranym", ani też w końcu łatwym, dającym szansę błyskawicznego
uzyskania stopnia naukowego. Wydaje się, że studium ks. F.Szulca
długo będzie posiadać podstawowe znaczenie w literaturze teologicz-
nej kręgu języka polskiego - być może nie tylko - dla badaczy zaj-
mujących się początkami kształtowania się teologii chrześcijańskiej.

Zwykle przyjmowało się bowiem, że właściwa teologia chrześci-
jańska zaczęła się kształtować wówczas, gdy orędzie ewangeliczne
zostało poddane metodycznej i systematycznej refleksji w świetle
filozofii greckiej/platonizm, neoplatonizm, stoicyzm, czy nawet
parmenideizm/, by w ten sposób objawione prawdy zgłębić w oparciu
o język i rozumowanie filozoficzne oraz wyrazić je systematycznie.
Wprawdzie proces kształtowania się teologii jako zwartego systemu
refleksji ludzkiej nad rzeczywistością objawioną i zbawczą będzie
trwał długie wieki i dokona się - choć jeszcze w sposób niepełny,
gdyż było to, i jest, niemożliwe - dopiero w scholastyce, głównie
dzięki wkładowi św.Tomasza z Akwinu i jego poprzedników, którzy
wykorzystali w tym celu filozofię Arystotelesa, to jednak zręby
tej teologii, dotyczące poszczególnych problemów teologicznych
zaczęły powstawać już w II i III w. po Chrystusie. Owszem, nie
brak i w owym czasie tych, którzy gardzili filozofią jako na-
rzędziem uprawiania teologii /Tacjan, Tertulian/, ale zdecydowana

większość czy to apologetów starochrześcijańskich, czy też Ojców Kościoła korzystała owocnie z dzieł Stagiiryty.

W historii teologii przyjął się ostatecznie pogląd, że teologia chrześcijańska zaczęła powstawać i rozwijać się dopiero za czasów Ojców Kościoła, gdyż apologety byli raczej skoncentrowani na obronie praw wiary niż na metodycznej refleksji nad depozytem Objawienia. Wprawdzie dziś wiemy, że i w księgach Pisma św. istnieje refleksja teologiczna i że każdy z autorów ksiąg nowotestamentalnych posiadał sobie właściwą teologię, to jednak dawniej nie zwracano na ten problem większej uwagi i nie przywiązywano do niego większego znaczenia.

W świetle pracy ks. Szulca przedstawione powyżej poglądy należy zmienić, bowiem wykazuje on - idąc za J. Daniélou i innymi badaczami - że zanim rozpoczął się proces hellenizacji myśli chrześcijańskiej, wcześniej już zaczęła się rodzić teologia judeochrześcijańska na bazie myśli semickiej. Zagadnienie powyższe ważne jest nie tyle ze względów historycznych, by w ten sposób wypełnić istniejącą lukę w historii teologii i wyprostować błędne dotychczasowe mniemania, ile ze względów metodologicznych, gdyż zawarta jest w nim idea i pierwszy sposób adaptacji objawienia Bożego zrealizowanego w Chrystusie, do kultury semickiej i wyrażenie go w tejże sferze kulturowej; jest ono ważne także z punktu widzenia kształtowania się dogmatu i jego dziejów.

Problem pierwszy, bardziej nas tu interesujący, implikuje następny, a mianowicie problem transformacji teologii judeochrześcijańskiej w zetknięciu się z kulturą grecką. Problemy te nie tylko dostrzega, ale i wyraźnie stawia w swojej pracy ks. Szulc. W ich rozwiązywaniu opierać się będzie nie tylko na dorobku naukowym J. Daniélou, ale i jego poprzednikach, zwolennikach i krytykach, co pozwoli Autorowi pracy na szersze i bardziej pogłębione podjęcie problematyki oraz na samodzielność myślową, świadczącą o dużej znajomości problemu i dojrzałości naukowej.

Ponieważ recenzowana praca posiada już swoje omówienie w "Summarius" /9/1980/ 149-156/ i recenzję T. Wyszomirskiego w "Więzi" /27/1984/ nr 4, 123-125/, dlatego też w tym miejscu skoncentrujemy się bardziej na stronie metodologicznej dzieła, zwłaszcza na hermeneutyce judeochrześcijańskiej. Tytułem przypomnienia należy podać, że w rozdz. I Autor omówił pojęcie judeochrześcijaństwa i teologii

w nim zrodzonej, co zostało wypracowane przez J.Daniélou oraz jej źródła /apokryfy staro- i nowotestamentalne oraz pisma Ojców Apostolskich/, koncentrując się głównie na ich autentyczności historycznej oraz zawartości treściowej. Analizy te, podstawowe dla dalszych badań, pozwoliły Autorowi na szereg stwierdzeń, że J.Daniélou: 1. przekroczył ciasne ramy dotychczasowych poglądów skoncentrowanych na obserwacji i ukazał niezwykle bogactwo różnorodnych dziedzin życia religijnego judeochrześcijaństwa, które wyraziły się w wielu kategoriach życia późnego judaizmu; 2. założył w nim istnienie pierwotnej teologii chrześcijańskiej dostosowanej do mentalności semickiej /co w dalszych wywodach ks. Szulc przekonywająco wykazał, dzięki zastosowaniu metody synchronicznej, a nie tylko diachronicznej i wprowadzonemu przez siebie pojęciu struktury myśli semickiej w oparciu o prace A.Amstronga, H.Markusa i Th.Bomana/; 3. nie oddał pluralizmu myśli judeochrześcijańskiej w stworzonej przez siebie syntezie teologii judeochrześcijańskiej; 4. niesłusznie ograniczył się przy uzasadnianiu semickiego charakteru pierwotnej teologii chrześcijańskiej, do środowiska biblijno-palestyńskiego, nie uwzględniając możliwości jego hellenizacji, niemniej wytyczył on drogę dalszych poszukiwań i opracowań semickich struktur myśli. Ks. Szulc kontynuując badania w tej materii rozpatruje to zagadnienie najpierw z punktu widzenia metodologii teologii judeochrześcijańskiej, a następnie podejmuje próbę ukazania związku struktury metodologicznej ze strukturą semicką teologii judeochrześcijańskiej.

Opracowując pierwszy problem Autor czyni to w oparciu o prace J.Daniélou, jednakże niekiedy poszerza bazę źródłową, co spowodowało pewne pogłębienie metodologicznej struktury pierwotnej teologii. Rozważania dotyczące tego problemu Autor zawarł w rozdz. II, jak się wydaje kluczowym dla całej pracy.

Hermeneutyka teologii judeochrześcijańskiej idzie wyraźnie po linii myślenia semickiego. Odnosi się to zarówno do interpretacji Pisma św., jak i dziejów zbawienia. Jeżeli chodzi o interpretację Biblii hermeneutyka judeochrześcijańska posługuje się targumem i midraszem: w nich były aktualizowane treści i zdarzenia starotestamentalne będące osnową historii zbawienia. Interpretacja Biblii zawarta w targumach i midraszach była świadomie parafrazowana i modyfikowana, a to przede wszystkim dlatego, aby ją dosto-

sować do nowych znaczeń, jakich nabrały teksty biblijne w świetle wydarzenia Chrystusa. Do tego nadawały się w pełni semickie struktury myśli. Dzięki nim łatwiej można było wyrazić nowe i oryginalne treści wiary chrześcijańskiej, iż w Chrystusie spełniły się proroctwa i figury starotestamentalne, a więc że w Nim zostały zainaugurowane czasy eschatyczne, co miało decydujące znaczenie dla ukształtowania się pierwotnej chrystologii oraz chrystologicznej interpretacji Starego Przymierza.

Już w tym miejscu zarysowały się kluczowe problemy hermeneutyczne, a mianowicie stosunek słowa do wydarzenia i języka do rzeczywistości religijnej. Autor na podstawie przeprowadzonych analiz doszedł do wniosku, że w odróżnieniu od filozofii greckiej w myśli semickiej priorytet posiada historia i stanowiące ją różnego rodzaju wydarzenia, natomiast ich słowny opis i werbalne ujęcie zdarzeń jest czymś wtórnym, a właściwie ich wynikiem. Nie oznacza to wcale, że słowo nie jest związane z samymi wydarzeniami stanowiącymi ośnowę historii zbawienia; w najgłębszym znaczeniu teologicznym słowo Boże je powoduje i objaśnia. Tu chodzi raczej o teksty biblijne, pozakanoniczne i międzytestamentalne, opisujące owe wydarzenia. Równocześnie historia biblijna jest otwarta na nowość zdarzeń ostatecznych. Nie ma w niej cyklizmu, powrotu do przeszłości, repetycji zdarzeń, ale istnieje ciągły rozwój ku pełni czasów zbawczych. Na podstawie przeprowadzonych analiz ks. Szulc wyprowadza ważny wniosek o uwarunkowaniach hermeneutyki judeochrześcijańskiej semickimi strukturami myśli.

One gwarantują dynamiczne ujęcie historii zbawienia. Legły także u podstaw typologicznej historii zbawienia, przez co został uwypuklony również jej dynamizm i realizm. Typologiczną interpretację historii, bazującą na semickich strukturach myśli, Autor przeciwstawił greckiej alegorii, w której historia jest właściwie nieobecna i dlatego koncentruje się ona na statycznej interpretacji prawdy o kosmosie i człowieku. Tymczasem typologia budowana na kategorii historii zmierzała do centralnych wydarzeń zbawczych i odegrała decydującą rolę w teologii Nowego Przymierza, zwłaszcza w interpretacji zbawczej śmierci Chrystusa oraz sakramentów św. poprzez powiązanie ich z wydarzeniami męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym znaczeniu - jak stwierdza Autor - typologia może być uważana za najwcześniejszą chrześcijańską teologię historii.

W ostatniej części swej pracy ks. Szulc podejmuje sygnalizowany już problem związku struktury metodologicznej ze strukturą semicką teologii judeochrześcijańskiej, dlatego rozdział ten obok walorów merytorycznych posiada również charakter metodologiczny. Autor pokazuje w nim wpływ apokaliptyki żydowskiej na kształtowanie się pierwotnej teologii chrześcijańskiej - co w sposób prekursorski zainicjował J. Daniélou - a więc zanim nastąpiła akomodacja chrześcijaństwa do myśli i filozofii greckiej, wcześniej dokonało się jego spotkanie z myślą i kulturą żydowską, czego wyrazem jest właśnie odkrywana na nowo teologia judeochrześcijańska.

Spekulacja judeochrześcijańska w szerokim stopniu korzystała z międzytestamentalnej apokaliptyki, zwłaszcza z nauki o sakralnym charakterze kosmosu i angelologii, co umożliwiło zarówno oryginalne spekulacje dla wyrażenia podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, jak i rozwiązania. Autor chociaż zdaje sobie sprawę z faktu, że wpływ apokaliptyki na teologię chrześcijańską - który jest podobny do późniejszego wpływu filozofii greckiej na nią - nie jest jeszcze dokładnie opracowany i wymaga wielu dalszych badań, tak samo jak i pojęcie apokaliptyki i genezy jej powstania, to jednak przykładowo pokazuje jej wpływ na kluczowe problemy teologii, a mianowicie oddziaływanie kosmologicznych wyobrażeń i schematów apokaliptycznych, w których została wyrażona soteriologia judeochrześcijańska oraz angelologii, na ukazanie związku chrystologii z pneumatologią, jak również na kształtowanie się ich samych.

Autor ukazuje, jak przy pomocy kosmologiczno-apokaliptycznych pojęć i schematów przedstawiono wkroczenie Wysłanca Bożego w dzieje ludzkości, dokonanie przez Niego dzieła odkupienia, zejście do szeolu i Jego uwielbienie. Semickie, apokaliptyczne struktury myśli dobrze oddawały zarówno tajemnicę Wcielenia, dzieło zbawienia, jak i uniwersalny jego zasięg. Choć faktycznie wiele było obrazów i symboli w ujmowaniu tychże wydarzeń zbawczych, to jednak wszystkie zmierzały do takiego właśnie ujmowania tychże prawd wiary; ślady więc wpływu apokaliptyki na intelektualny wyraz soteriologii są nader wyraźne.

Gdy idzie o drugie zagadnienie, to wpływ ten wyraził się najpierw m.in. w zastosowaniu do Chrystusa takich tytułów jak: Michał, Gabriel czy w przybraniu przez Niego zarówno przed Wcieleniem, jak

i po Jego uwielbieniu postaci aniołów, co dobrze wyraża inne bytowanie Syna Bożego. Wpływ apokaliptyki na pneumatologię był podobny, co stwarza dodatkowe teologiczne podstawy dla ukazania powiązań chrystologii z pneumatologią i wspólnej płaszczyzny dla ich ujmowania. Zatem - konkluduje Autor - można zasadnie mówić o pierwotnej teologii judeochrześcijańskiej powstałej w oparciu o semickie struktury myśli, której przynależny jest w pełni predykat pierwszej teologii, jaka ukształtowała się w chrześcijaństwie.

Obok tego, co już podkreślono dostatecznie mocno, że ks.F.Szulec w swoim studium odznacza się dużą znajomością przedmiotu i samodzielnym prowadzeniem wywodu - i to w sposób niezwykle konsekwentny - dodać należy jasną i dojrzałą ekspozycję materiału oraz klarowną strukturę pracy. Od strony formalnej monografia nie budzi prawie żadnych zastrzeżeń.

Jednakże na marginesie tej lektury nasuwają się pewne pytania, czy raczej postulaty, które winny być albo w tej pracy uwzględnione, albo też podjęte w dalszej jego pracy naukowej, bowiem Autor recenzowanej książki dysponuje dobrym warsztatem, czyli znajomością najwcześniejszej teologii. Najpierw - jak się wydaje - dalszego dopracowania i pogłębienia wymaga sprawa źródeł teologii judeochrześcijańskiej. Choć problem ten jest trudny i budzi niekiedy kontrowersje wśród znawców przedmiotu, to jednak potrzeba dalszych badań w tej materii, gdyż z jednej strony rzutują one na rozumienie samej teologii judeochrześcijańskiej, a z drugiej - co dostrzega i sam Autor - mogą wskazywać na pluralizm jej ujęć i jej założenia.

Dalszego pogłębienia wymaga także pojęcie hermeneutyki. Zacieśnianie jej do egzegezy, jak to czyni J.Daniélou, jest ujęciem za wąskim, zwłaszcza na tle jej współczesnego rozumienia. Chociaż w pracy chodzi tylko o hermeneutykę judeochrześcijańską, ale dla uchwycenia jej prawdziwej wartości jako metody, oryginalności i trwałych struktur, dobrze byłoby ukazać jej dzieje, zwłaszcza we wczesnej patrystyce i skonfrontować ze współczesnym jej rozumieniem. Dalszego pogłębienia domaga się też pojęcie semickich struktur myśli, które jest kluczowe dla hermeneutyki judeochrześcijańskiej.

Obok tych postulatów, dalszego studium - o czym mówi także ks.Szulec - wymagają takie zagadnienia jak: semickie i greckie struktury myśli, ich spotkanie i obopólne wpływy, jak to widać choćby

u św. Justyna; pierwotna chrystologia i jej relacje do trynitologii; antropologia biblijna i dalszy jej rozwój. Być może uwzględnienie niektórych z tych problemów w odrębnym, IV rozdz., który traktowałby o wpływie tejże teologii na kształtowanie się i rozwój "teologii greckiej" oraz ukazywałyby jej dalsze losy, podniosłoby jeszcze bardziej walor erudycyjny pracy, którego i w dotychczasowej wersji nie można jej odmówić. Należy jednak zauważyć, że Autor nie stawiał sobie tego celu. Stwierdzić trzeba, że praca ks. Szulca - pierwsza synteza pierwszej teologii chrześcijańskiej - ma niewątpliwe walory metodologiczne i na tym polega jej bezsporne osiągnięcie.

ks. Marian Rusecki - Lublin

2. W. Myszor, "Anapausis" w teologii chrześcijańskich gnostyków, SACH 5, Warszawa 1984, ATK, s.287.

Stały postęp badań nad dziełami gnostyckimi z Nag Hammadi przynosi wciąż nowe, coraz bardziej interesujące i zarazem gruntownie uzasadnione rezultaty. Dzięki nim znacznie pogłębiła się nasza wiedza o genezie, rozwoju i obliczu doktrynalnym gnostycyzmu. W konsekwencji lepiej rozumiemy również znaczenie tego prądu religijnego w pierwszych trzech wiekach dziejów chrześcijaństwa. Pionierem i zarazem największym znawcą tej problematyki na naszym rodzimym terenie jest niewątpliwie ks. W. Myszor, któremu zawdzięczamy szereg publikacji informacyjnych, rozpraw, a przede wszystkim polskie tłumaczenie oryginalnych tekstów koptyjskich /we współpracy z prof. A. Dembską/. Recenzowana tutaj praca, przedstawiona wcześniej jako rozprawa habilitacyjna na ATK, wieńczy kilkunastoletnią działalność naukową Autora w zakresie badań nad gnostycyzmem. Już ten fakt daje wystarczające gwarancje, że mamy do czynienia z dziełem wysoce kompetentnym i dojrzałym. Ponadto szczególnie obiecująco brzmi sam temat, który ogniskuje w sobie wiele wątków gnostyckiej soteriologii i eschatologii, przy czym chodzi o ten etap czy nurt myśli gnostyckiej, który wykazuje różnorodne powiązania doktrynalne z pierwotnym chrześcijaństwem. Stąd wydaje się, że praca wzbudzi znaczne zainte-